



Hejnał z wieży mariackiej

Bibliografia:

- Źródło: *Przerwany hejnał*, [w:] Mira Jaworczakowa, *Baśnie i legendy polskie*, Warszawa 2004.
- Źródło: Jan Bujak, Bogdana Pilichowska, *Lajkonik w oczach badaczy*, „Polska Sztuka Ludowa” 1980, nr 34/I, s. 13–14, Materiał wykorzystany na podstawie art. 29 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (prawo cytatu).



W wielu polskich miastach, najczęściej o godzinie 12:00, z najwyższej wieży słychać melodię zwaną [hejnałem](#). Swoją hejnał mają m.in. Białystok, Bydgoszcz, Chorzów, Lublin, Olsztyn, Opole, Poznań, Warszawa i Zamość. Najbardziej znany jest hejnał mariacki, grany początkowo tylko w południe, a obecnie co godzinę. Raz dziennie, o godzinie 12:00, hejnał mariacki jest transmitowany przez Program I Polskiego Radia na całą Polskę.



Kościół Mariacki w Krakowie

Źródło: wikimedia, licencja: CC BY-SA 1.0.

Polecenie 1

Wysłuchaj nagrania z melodią hejnału z wieży mariackiej w Krakowie. Podaj, na jakim instrumencie jest grany.

Trwa wczytywanie danych ..

Nagranie dostępne pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DuOxQXMbz>

Źródło: a. nn., domena publiczna.

Nagranie hejnału.

Polecenie 2

Przeczytaj tekst Miry Jaworczakowej. Zwróć uwagę na zachowanie Jarka.

Przerwany hejnał

Jarek tak się wiercił na posłaniu, że w końcu zbudził siostrę. Zwykle wstawał wczesnym rankiem i śpieszył na najwyższą w mieście wieżę kościoła Mariackiego, zwaną Hejnalicą. Grał stamtąd hejnał, wzywał nim do opuszczania mostów zwodzonych, do otwierania bram miejskich, budził głosem trąbki wszystkich mieszkańców Krakowa.

– Przecież nie świta... – zdziwiła się Maryjka.

– Jakoś nie mogę spać – mruknął Jarek.

– Ja też. Powiedz, to prawda, co ludzie wczoraj na Rynku mówili, że Tatarzy idą na Kraków?

– Nie słyszałem – skłamał. Chciał tym kłamstwem uspokoić Maryjkę.

– Sandomierz zdobyli – znów zaczęła.

Przerwał jej szybko:

– Sandomierz daleko, śpij.

Sam jednak nie spał. Wstał z posłania, narzucił na siebie kożuch barani.

– Napiję się wody w [sieni](#), zaraz wrócę – powiedział.

Woda chłodna, orzeźwiająca sprawiła, że resztki snu odeszły od Jarka. Otworzył drzwi na ulicę, wyjrzał: cisza, spokój, tylko... Zaczął

nasłuchiwać – jakiś odgłos szedł gdzieś z daleka, dziwny odgłos, którego nigdy przedtem nie słyszał: niby szum, niby dudnienie tysięcznych kroków... ludzkich czy końskich – nie dawało się odróżnić.

– Tatarzy! – krzyknął Jarek i runął w pustą ulicę. – Ludzie! Za broń chwytaj! Tatarzy!

– Czego wrzeszczysz? – dwóch strażników miejskich, którzy zdrzemnęli się gdzieś pod murem, zmęczeni nocnym czuwaniem, wpadło na Jarka.

– Zbudzić trzeba... Tatarzy! – bełkotał chłopiec, krztusząc się własnym oddechem.

– Tatarzy! – przerazili się strażnicy. Nasłuchiwali przez chwilę. – Uciekać, póki czas! A i ty zmykaj, jeśli ci życie miłe!

– Kiedy nie wiem...

– Na co czekasz? Każda chwila droga! – krzyknęli mu jeszcze i zniknęli za rogiem ulicy.

Biegł coraz szybciej. W niedługi czas potem w całym mieście słychać było trzask gwałtownie otwieranych bram i nawoływania:

– Co to się dzieje?

– Nie świt jeszcze przecież, a trąbka gra z wieży...

- Co też ten strażnik robi, żeby ludzi przed czasem ze snu zrywać?
- A może coś się stało?

Ktoś wreszcie zawołał:

- Toż nie słyszycie, co się dzieje? Tatarzy pod miastem!

Wśród ogólnego popłochu kobiety z dziećmi, zawodząc głośno, chroniły się niewielkimi jeszcze grupami na Wawelskie Wzgórze, opasane potężnym wałem z drzewa, kamieni i ziemi. Kto mógł, śpieszył do kościoła przy Grodzkiej ulicy: mury miał grube, był niczym twierdza obronna. Mężczyźni biegli na miejskie wały, gotując się do obrony miasta.

A już płonące [żagwie](#), ciskane przez wroga, zaczęły padać na domy, wzniecając pożary. W bramy uderzały nieprzyjacielskie [tarany](#), a strzały, puszczone z tysięcznych łuków, pruły powietrze.

Nie przerywając grania, Jarek wychylił się przez okienko wieży. Niebo zaczynało się rozjaśniać – nie wiadomo: od łuny czy od wschodzącego słońca.

Strzały przelatywały coraz gęściej, powietrze wokół Jarka zdawało się być pełne jęklivego pobrzęku.

Grał swój hejnał, tym razem na alarm, na cztery strony świata, żeby ani jeden człowiek nie został zaskoczony napadem – na północ, południe, na wschód... I wtedy właśnie posłyszał świst tatarskiej

strzały tuż przy uchu. Dźwięk trąbki urwał się jakąś chrapliwą nutą. Ucichł...

I już ten hejnał pozostał taki niedokończony – z melodią urywającą się w pół taktu, taką, jaką słyszycie dzisiaj.

Źródło: *Przerwany hejnał*, [w:] Mira Jaworzakowa, *Baśnie i legendy polskie*, Warszawa 2004.

Ćwiczenie 1

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 3

Zredaguj streszczenie tekstu pt. 'Przerwany hejnał'. Pamiętaj, że streszczenie powinno obejmować tylko najważniejsze informacje i wydarzenia ujęte w kolejności chronologicznej. Pytania pomocne w pisaniu streszczenia: Kto? Co? Kiedy? Gdzie? Dlaczego?

Ćwiczenie 2

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 3

Oceń postępowanie Jarka. Zapisz swoją opinię w kilku zdaniach w polu poniżej lub w zeszycie.

Ćwiczenie 4

Wyjaśnij, dlaczego hejnał z wieży mariackiej pozostał niedokończony, z melodią urywającą się w pół taktu. Zapisz odpowiedź w polu poniżej lub w zeszycie.

Polecenie 4

Opowiedz sytuację opisaną w podaniu o przerwany hejnale, nadając jej dynamiczny charakter. W tym celu zbuduj krótkie zdania, wprowadź określenia czasu: nagle, wtem, potem itp. Pamiętaj, że opis sytuacji powinien być dynamiczny. Wykorzystaj czasowniki nazywające wydarzenia, w których uczestniczył bohater. Używaj słownictwa podkreślającego kolejność wydarzeń (np. później, następnie, chwilę wcześniej).

” Jan Bujak, Bogdana Pilichowska

Lajkonik w oczach badaczy

Nieoficjalnym symbolem Krakowa jest postać brodatego jeźdźca w [pseudoorientalnym](#) stroju, na bogato ubranym, nieproporcjonalnie małym drewnianym koniku bez nóg, stojącym na wyłaniających się spod końskiego korpusu nogach jeźdźca. Nazwę Lajkonika widzimy na szyldach sklepów, kawiarni, barów, a nawet instytucji, zaś postać zdobi [winiety](#) krakowskich gazet, reklamy, karty pocztowe itd. Wyobrażają ją także liczne zabawki, sprzedawane turystom jako pamiątka z Krakowa.

Do Lajkonika i do legendy z nim związanej jesteśmy już tak przyzwyczajeni, że przyjmujemy ją nie zastanawiając się, skąd właściwie wziął się ten barwny zwyczaj. [...] Tym bardziej, że w artykułach o nim, [...] znajdujemy często powtarzane stwierdzenie, iż 'tajemnica Lajkonika została rozszyfrowana'. W rzeczywistości jednak w ciągu prawie 160 lat burzliwych dociekań dotyczących [genezy](#) tego zwyczaju nie wyszliśmy ciągle jeszcze poza [hipotezy](#) mniej lub bardziej przekonujące, a niekiedy wprost fantastyczne. Nie wiemy nawet kiedy właściwie zwyczaj ten pojawił się w Krakowie. [...]

A wszystko zaczęło się w roku 1820, kiedy to na łamach pierwszego w Krakowie czasopisma literackiego 'Pszczołki Krakowskiej', jego założyciel i wydawca Konstanty Majeranowski [...] opublikował relację

z obchodu [Konika Zwierzynieckiego](#), podając jednocześnie wyjaśnienie genezy tego zwyczaju. [...]

'Jak wieść niesie powszechna, jak lud prosty z pewnością utrzymuje, a co historia nasza nieomylnie zdaje się stwierdzać; około roku 1281, pod nieszczęśliwym panowaniem [Leszka Czarnego](#), Tatarzy po raz trzeci grasują w Polsce, podsunęli się aż pod sam Kraków [...]. Właśnie podczas procesji Bożego Ciała dano znać do miasta, że znaczny oddział tej hordy popełnia gwałty i rabunki na przedmieściach [Zwierzynca](#). Chwilowa trwoga ogarnęła umysły ludu; płacz, narzekanie kobiet, starców i dzieci rozlegało się naokoło; myślano już zdać się na litość krwawych najeźdźców, których pożoga i mordy były jedynym hasłem, gdy w zdolnych do boju nawet zachwiało się męstwo. W tym jeden z pomiędzy [Włóczków](#) zwierzynieckich, zagrzany odwagą bohatera, porywa za chorągiew, której dotąd jest godłem orzeł biały, i krzyknąwszy na swoich: Za mną bracia! Uderzmy na tych zbójców! Gińmy a nie pozwólmy im bezkarnie nachodzić naszej ziemi!' obudzą powszechny zapał i na czele uzbrojonego ludu pośpiesza na Zwierzyniec. W kilku godzinach zasłano trupami nadbrzeża Wisły, która się krwią ich zarumieniła, a waleczny dowódca, przystrojony od ludu w ubiory zabitego naczelnika pohańców, z tryumfem prowadzony do miasta, witany okrzykami radości [...]'.

[...]

Lajkonik doczekał się obszernej literatury [...]. Można zaryzykować twierdzenie, że niemal każdy piszący występował z własną hipotezą lub teorią dotyczącą pochodzenia i dziejów tego zwyczaju przed 1820 r. Jednakże ta niewątpliwa zagadka, jaką stanowi Lajkonik, nadal

zostaje nierozwiązana. Jej rozwiązanie będzie możliwe dopiero wtedy, gdy zostaną odkryte nowe, wiarygodne materiały, których brak już sam w sobie jest zastanawiającym problemem.

Źródło: Jan Bujak, Bogdana Pilichowska, *Lajkonik w oczach badaczy*, „Polska Sztuka Ludowa” 1980, nr 34/I, s. 13–14, Materiał wykorzystany na podstawie art. 29 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (prawo cytatu).

Ćwiczenie 5

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 6

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.



Lajkonik

Źródło: a.nn., domena publiczna.



Lajkonik

Źródło: ImreKiss, dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Lajkonik_pod_filharmoni%C4%85.jpg [dostęp 15.11.2021], licencja: CC BY 3.0.



Symbol Lajkonika w komunikacji miejskiej

Źródło: Mach240390, dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:BombardierNGT8-Siedzenia-POL_Krak%C3%B3w.jpg [dostęp 25.01.2022], licencja: CC BY 3.0.

Ciekawostka

Lajkonik jest również nazywany Tatarzynem lub Konikiem Zwierzynieckim. Jego słynny strój został zaprojektowany w 1904 roku przez Stanisława Wyspiańskiego. Obecnie oryginał kostiumu można podziwiać w muzeum, a Lajkonik podczas parady występuje w jego wiernej kopii.

Ćwiczenie 7

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0. Zdjęcie Lajkonika: ImreKiss, dostępny w internecie:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Lajkonik_pod_filharmoni%C4%85.jpg [dostęp 25.01.2022 r.], licencja: CC BY 3.0.